

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Zadłużenie Polski

Tematem obrad Komisji budżetowej Sejmu

Warszawa. — Na piątkowej komisji budżetowej Sejmu wysłuchano najpierw referatu pos. Hutten-Czapskiego w sprawie preliminarza długów państwowych.

Omówiwszy szczegółowo charakter i rodzaje naszego zadłużenia, sprawodawca stwierdził, że wzrost zadłużenia ogólnego wywołany został przez zwiększenie zadłużenia wewnętrznego. Przechodząc do sprawy konwersji zadłużenia wewnętrznego, mówca podniósł jego poważne znaczenie, ale zaznaczył, że społeczeństwo, które potraciło na szereg państwowych, chciało by mieć zupełnie zaufanie do walorów państwowych tak co do ich wartości, jak i oprocentowania.

Ponieważ zadłużenie państwa składa się częściowo z zadłużenia poszczególnych przedsiębiorstw, mówca w roku ubiegłym zgłosił wniosek, zmierzający do scentralizowania w ministerstwie skarbu całej gestii wszystkimi pożyczkami państwowymi. W ciągu ub. r. nie jednak w tej dziedzinie nie zrobiono i dlatego referent swój wniosek ponawia.

Dalej pos. Hutten-Czapski omówił technikę czerpania środków z rynku wewnętrznego przez państwo. Obecnie rozpoczął się przypływ złota z krajowej podaży i nastąpiło pewne wzmocnienie Banku Polskiego. Powrót złota do Banku Polskiego można spowodować jedynie drogą spokoju na rynku pieniężnym i drogą zaufania do polityki gospodarczej rządu.

Pos. Holski zaznaczył, jak się przedstawia akcja konwersji w związku z ostatnią pożyczką konsolidacyjną. Referent wyjaśnił, że akcja konwersji nie jest jeszcze ukończona, a jeśli chodzi o konwersję pożyczki narodowej, to, jak się mówi, wyjadzie, zawiodła ona nadzieje.

Nie będzie dewaluacji

oświadczył m. Kwiatkowski.

Następnie wygłosił przemówienie wicepremier Kwiatkowski, którego treść podajemy w streszczeniu:

„Po przeprowadzeniu bardzo skrupulatnych obliczeń doszliśmy do stwierdzenia, że operacja dewaluacyjna w okresie poważnych prac inwestycyjnych musiała by wpłynąć na dalszy bardzo znaczny wzrost budżetowy i wytworzyć nowe silne napięcie deficytowe. Skoro nie było by rezerw na pokrycie tego deficytu i wobec wyczerpania rynku pieniężnego, nie pozostało by nic innego, jak tylko zwaloryzować podatki, a jeżeli by przypadkiem przy tej bardzo śliskiej operacji, posunięto się na przykład w poborach urzędniczych o krok za daleko, to musiało by podatki jeszcze nadwaloryzować.

Oczywiście pogorszyć by to mogło znacznie całą sytuację w Polsce. Nasz ustroj gospodarczy reaguje znacznie czulej i szybciej, aniżeli w innych państwach. Na przykład dziś jeszcze w Szwajcarii ceny podnoszą się b. powoli, a u nas na sam odgłos dewaluacji dokonanej za granicą, mimo oświadczeń rządu, że dewaluacji nie będzie, ceny zaczęły tak zwyczajowo, że zmuszeni byliśmy je hamować nawet środkami mechanicznymi.

Dlatego też stanowisko rządu w sprawie dewaluacji jest trwale zdecydowanie negatywne i stanowcze.

Zapas złota wzrasta.

Muszę stwierdzić, że nasze przepisy de wizowe przechodzą proces pewnego łagodzenia. Początkowo były one istotnie bardzo rygorystyczne i niewątpliwie mogły utrudniać życie gospodarce. Dziś, jak już powiedziałem, łagodzimy je, zwłaszcza jeżeli chodzi o cele ściśle gospodarcze. W drugim półroczu 1936 r. pokryliśmy przewóz surowców równy stanowi z r. 1928. Akcja relamentacji dewiz łącznie z poprawą koniunktury przyniosła dość poważne wzmocnienie podstaw naszej instytucji emisyjnej. Przypomi-

nam, że już od r. 1928 rozpoczął się silny odpływ zapasów złota i dewiz z Banku Polskiego.

Na dzień 31 grudnia 1928 r. rozporządzaliśmy sumą 1.327.000.000 złota, na 30 lipca 1936 r. spadliśmy do poziomu 374 miliony. Dnia 20 stycznia 1937 r. zapas złota i dewiz w Banku Polskim wyniósł

427.500.000 złotych, czyli — wzrósł o 53.500.000. Ponieważ w tym okresie spłaciśmy kredyty o charakterze złotym na 36 milionów zł., przeto poprawa sytuacji instytucji emisyjnej wyraża się cyfrą 90 mil. zł. Oczywiście stan ten był by niemożliwy, w tak krótkim czasie do osiągnięcia, gdybyśmy nie dokonali pewnych zamrów dzięki przepisom dewizowym.

Reglamentacja dewizowa ma dużo cech ujemnych i przykrych dla obywateli, ale ma jeden element pozytywny. Zmusza do reform w dziedzinie zaopatrywania się

w surowce, zmusza do przechodzenia z surowców zagranicznych na surowce krajowe. I u nas proces ten zaczyna się dokonywać. Jakże może on mieć znaczenie dla państwa, — niech przykładem będą Niemcy.

Przez szereg lat sprowadzali Niemcy rocznie produktów spożywczych za około 4 miliardy marek, innych surowców za około 7.200.000.000 marek.

Po zastosowaniu niesłychanie surowych przepisów dewizowych, które oczywiście nie mogły pozostać bez wpływu na trwałość życia gospodarczego, spadł import produktów spożywczych do 1.400 tysięcy marek, a w dziedzinie surowców 50 proc., a okresami nawet do 40 proc. poprzedniego importu.

U nas obserwujemy ten sam proces uniezależniania się od surowców zagranicznych tam, gdzie to jest możliwe, a więc w dziedzinie produkcji włókna, tkanaszew i t. p.

O zadłużeniu Polski.

Nie chciałbym, ażeby powstało niedekneśne wrażenie, że zadłużenie państwa wobec wzmocnionego tempa prac inwestycyjnych wzrasta coraz intensywniej. — Równowaga budżetu zwyczajnego pozwoliła nam na osłabienie tempa zadłużenia. W r. 1936 mimo bardzo intensywnego ruchu inwestycyjnego zadłużenie wzrosło o około 200 mil. zł., podczas gdy w okresie 4 lat poprzednich wzrost sięgał rocznie 400 — 500 mil. Tempo więc wzrastania znacznie zmalało. Dzięki temu w chwili obecnej wszystkie banki tak państwowe, jak i prywatne wykazują na ogół stosunkowo dużą płynność. Oczywiście na widnokręgu, gdy przyjdzie okres wybitnie wzmoczonego ruchu inwestycyjnego, płynność ta przejściowo zmaleje, by wzmoć się na nowo w okresie naturalnego zawieszenia prac inwestycyjnych.

Stanowisko rządu co do sprawy dewaluacji jest znane. Podchodząc do zagadnienia dewaluacji pamiętać należy, że ma ono swoje pasywa i aktywa. Stanowisko swoje do tego zjawiska starałem się oprać nie na takiej, czy innej, zbyt abstrakcyjnej doktrynie ekonomicznej, lecz na pewnych zjawiskach natury ściśle praktycznej, mając na względzie specjalne warunki, w jakich znajduje się Polska i jej gospodarstwo narodowe.

Po wyroku

w procesie moskiewskim

Wyrok śmierci będzie dziś wykonany.

Moskwa. — Jak już donieśliśmy, w sobotę nad ranem zapadł wyrok w procesie Radka i towarzyszy, na mocy którego Radek, Sokolnikow i Arnold skazani zostali każdy na 10 lat więzienia, oskarżony Strułow na 8 lat.

Trzynastu oskarżonych z Piatakowem na czele, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok zapadł po 8-godzinnych naradach.

Wszystcy oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich, majątek oskarżonych ulega konfiskacie. W orzeczeniu sądu podkreślono, że prokuratura zastrzegła sobie prawo wytoczenia procesu Truckiemu, gdyż ten zjawił się w Sowieciech.

Wyrok wywarł na zgromadzonych w sali sądowej duże wrażenie, tym bardziej, że spodziewano się dla wszystkich wyroku śmierci.

Wrażenia tego nie zatarło uzasadnienie wyroku, w którym podkreślono, że sąd stwierdził wprawdzie udział Radka i Sokolnikowa w t. zw. „drugim centrum trockistów”, nie udowodniono im natomiast żadnych aktów terrorku.

„Zdziwienie względna łagodnością wyroku było tak powszechne, że po jego ogłoszeniu nie odezwaly się zwykle w tych wypadkach oklaski.

Skazani na śmierć mają prawo zwrócić się do Centralnego Komitetu Wykonawczego Republiki Rad z prośbą o łaskę.

Wyrok zostanie wykonany, o ile w ciągu 72 godzin nie nadejdzie odpowiedź z C. K. W., albo też wcześniej nie zagadnie go



Marka Bożka Urzędnicza. Według obrazu szanownego marszałka polskiego Stanowicza.

NA GROMNICZĄ.

W słońcu miesięcznych, białych promieni
Co się jak ranna zorza rumieni!
Idzie ktoś... szatą odkrytą ślącą,
Do niskich zagród droga wliącą...
Idzie ktoś... postać mglistą spowitą
Wśród nocy lili biała wykwitła...
Postać dziewczica, przepiękna, czysta
Jak słodko jasna i promienista.

I idzie zwolna w wiejskie okolicy
Panienka Święta... na skrzydłach wiotkich,
Z raju ją zniósł Cherubów chór,
Aby ozłocił serce los ponury.
Idzie i niesie błędnej ludzkości
Gromnicę blasków łaski, miłości...
Idzie w noc śnieżną, z gromnicą w dłoni,
Światu na łutrzej radości dawać... K. G.



Zyczenia szanownego wodza dla Pana Prezydenta R. P. Wczoraj w godzinach południowych przybył na Zamek marszałek Edward Smigły Rydz, który złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w imieniu własnym oraz całej Armii zyczenia z okazji imienin Pana Prezydenta, przy padających w dniu 1-go lutego.

Audiencja u Ojca św.

Sprawozdanie o sytuacji w Hiszpanii. Citta del Vaticano. — Ojciec św., którego stan zdrowia pozostaje bez zmiany, po przyjęciu kardynała Pacelli, udzielił szeregu audiencji. M. in. Papież przyjął msgr. Trecut, biskupa Santanderu, który złożył sprawozdanie o sytuacji w Hiszpanii — specjalnie zaś na

obszarach, zajętych przez powstańców, gdzie całkowity spokój został przywrócony.

Ojciec św. oświadczył, że wznosi do dzieł modły o zakończenie wojny domowej w Hiszpanii i przywrócenie solidarności chrześcijańskiej w tym szlachetnym narodzie.

wzięta z góry negatywna decyzja co do aktu lastu.

Moskwa. — Ostatni dzień procesu mek... kiewskiego wypelzaj przemowienia oskarz...

Wazpacy oskarzeni bez zastrzezen przyznali sie do winy. Jedynie Radek zdobył...

Radek, potwierdzajac zasadniczo slusnosc...

„Stoję przed wami w blocie moich prze...

Moskwa. — Rozeszly się tu sensacyjne...

Wedlug tych poglósok Radek przed og...

Grosza ta miała wypłynac bezpośrednio...

Moskwa. — Próba oskarzyc na śmierć o...

TELEGRAMY

ZNOW ZAMIESZKI W CHINACH. Szanghaj. — W rokowaniach o pokoju...

Wedlug poglósok, pochodzacych z kól...

Nankin. — O trzech nowych zadaniach...

Komunikacja telegraficzna miedzy Sian-Fu...

PANI SIMPSON WYJECHALA DO RZYMU.

Luksemburg. — Agencja Belgrade donosi...

ATAK SZALU OBRONY HAUPTMANN.

Nowy Jork. — Edward Reilly obroca H...

Wskutek ulewnych deszczów przerwano dzialania wojenne w Hiszpanii.

Paryz. — Komunikaty obu walczacych...

Mimo niekorzystnych warunków atnosferycznych...

Powstacy skierowali wiodczas na Park...

Rada obrony Madrytu komunikuje, ze trzy...

Kiedy kanclerz przeszedl do omowienia...

Tu przeszedl mowca do kwestii wychowa...

Na tym zakonczyl kanclerz czesc swej...

Kiedy m. — oswiadczył — przed 4 laty...

Najstyaniejszy jasnovidz WOMOUTH

mlarz Niedzi. Instytut Whitney (zawieszony...

O zbrojeniach decyduje Berlin..

WIELKA MOWA HITLERA W BERLINIE.

Berlin. — W sobote stolica Rzeszy byla...

Kulminacyjnym punktem uroczystosci byla...

Mowa ta trwala okolo 2 godzin. Kanclerz...

W dalszym ciagu Hitler stwierdzil, ze idea...

Ja jestem z tych dolow proletariackich —...

Nastepnie kanclerz omowil znaczenie surowc...

Jesteli chodzilo o zbrojenia — mowil Hit...

Mowe swa zakonczyl Hitler twierdzeniem...

Znaczczyz nalezy, ze zarazem odbylo sie...

Pozna nocą siedziba kanclerza Rzeszy...

Po mowie kancl. Hitlera Wyzej podalismy przemowienie...

Obecnie podajemy niektóre charakterystyczne...

Kiedy kanclerz przeszedl do omowienia...

Tu przeszedl mowca do kwestii wychowa...

Na tym zakonczyl kanclerz czesc swej...

Kiedy m. — oswiadczył — przed 4 laty...

Kulminacyjnym punktem uroczystosci byla...

Mowa ta trwala okolo 2 godzin. Kanclerz...

W dalszym ciagu Hitler stwierdzil, ze idea...

Ja jestem z tych dolow proletariackich —...

Nastepnie kanclerz omowil znaczenie surowc...

Jesteli chodzilo o zbrojenia — mowil Hit...

Mowe swa zakonczyl Hitler twierdzeniem...

Znaczczyz nalezy, ze zarazem odbylo sie...

ownie, ze my Niemcy, wcale nie chcemy...

Przypomina tez swoje dawniej wyrazane...

Sadzę, ze nie moge pomnac nastepujacych...

Naród włoski, nowe panstwo wlok, jest...

Kanclerz wspominal nastepnie, ze w do...

Po zakonczeniu mowy kanclerza gorąco...

Zebraenie Reichstagu zakonczono 3-krot...

KINO „EDEN” — Isaza Ajeja 12. Dzień w poniedzialek po raz ostatni SZEPT MIŁOŚCI

Zamordowanie dyrektora elektrowni pod Katowicami

Zbrodnia na tle rabunkowem. Jeszcze widnieja slady krwi. Smierc mu...

Po zgonie morderca zabral zwloki swej...

Nastepnie po schodkach udal sie do piwnicy...

Przy zmasakrowanych zwlokach inż. Skrzywanego...

Kolumna ratownicza wydobyła zwloki z kanału...

Sp. inż. Michał Skrzywań liczył lat 37 i pochodził ze Lwowa...

Dotychczas nie natrafiono na pozytywne...

Dotychczasowe dochodzenia stwierdzaja ponad wszelka...

Tam prawdopodobnie zczail sie morderca...

Ustalono, ze okolo godz. 5 po pol. sp. inż. Skrzywań...

Dotychczasowe dochodzenia stwierdzaja ponad wszelka...

Akcja zadrzewienia dróg samorządowych i państwowych. Ministerstwo komunikacji zwróciło uwagę urzędów wojewódzkich na istniejący w Związku Powiatów R. P. referat zadrzewienia, mający za zadanie udzielanie pomocy w sprawach zadrzewienia dróg publicznych, osiedli i nieużytków. Pomoc Związku, okazywana samorządom w tym zakresie, dotyczy w szczególności udzielania porad fachowych w sprawach doboru drzew i krzewów, sposobów ich sadzenia i pielęgnowania, praktycznego i teoretycznego obznajmiania służby drogowej z sadzeniem, ochroną i pielęgnowaniem zadrzewień drogowych i t. d.

Uznając powyższą inicjatywę Związku Powiatów za wielce pożyteczną, ministerstwo komunikacji uważa za wskazane korzystanie przez powiatowe związki samorządowe z pomocy Związku w sprawach dotyczących zadrzewienia nie tylko dróg samorządowych ale również państwowych.

Fantazyjny „pas neutralny”

pani Tabouis.

Z Paryża dochozą: Korespondencja pani Tabouis zdumiewa ogromem swych wiadomości... fantastycznych, a raczej fantasmagorycznych. Poza sprzecywaniami zawartego w Genewie porozumienia gdańskiego, które, zdaniem autorki, nie zmienia w niczym wszechpotęgi narodowych socjalistów w Wolnym Mieście, publicystka „Oeuvre” maluje obraz nowej polityki europejskiej, w którym najwięcej miejsca udziela „nowej orientacji politycznej Polski”. Zdaniem autorki, Polska orientuje się w kierunku polityki neutralnej na wypadek wybuchu wojny europejskiej. Polka uważa się za związaną z Francją rzekomo tylko na wypadek wybuchu konfliktu francusko-niemieckiego, ale uważa się za daleko mniej związaną we wszystkich innych problemach: „Francja nie podtrzymuje Polski jej rewindykacjach(?) kolonialnych i innych, tedy Polska nie widzi się zmuszoną do podzielenia trosk polityki francuskiej w Europie środkowej i bałkańskiej”.

Wydaje się, że Polacy dążą do utworzenia czegoś w rodzaju pasa, złożonego z państw neutralnych i obejmującego kraje położone od Bałtyku do morza Czarnego. Możliwe, że pas ten będzie w przyszłości rozciągnięty na Belgię i Holandię, tudzież i na inne państwa. W ten sposób wielkie mocarstwa pozostałyby sam na sam i stanowiąłyby rodzaj przymusowego paktu czterech, czy pięciu, w którym Francja byłaby pozabawiona, albo też zbyt oddalona od swych alianców”.

Trudno jest brać na serio tego rodzaju rozważania, wszakże zauważyć należy, że i Pertinax dał w „Echo de Paris” wyraz pewnym możliwościom, które na niektórych przynajmniej punktach nie byłyby daleko odległą od fantazji jego kożeczki z „Oeuvre”.

100 miliardów na zbrojenia

WYDAŁY NIEMCY W CIĄGU 2 LAT.

Paryż. — W Izbie deputowanych de Kerillis (niezależ. republ.) oświadczył: Od 2 lat Niemcy wydały 100 miliardów na swoje zbrojenia. Niemcy budowały 2.000 samolotów. Francja zaś ma zaledwie 1.250 samolotów. Niemcy mają nowoczesną flotę powietrzną. Nasze zaś jest już częściowo przestarzałej konstrukcji. Poziom naszej floty lotniczej wciąż obniża się. Za rok, o ile nie przedsięwziemy środków szczególnych, nasz stosunek w lotnictwie do Niemiec będzie jak 1 do 5. W dziedzinie artylerii lotniczej mamy tylko 250 baterii, a w tym tylko 75 dział przeciwlotniczych. Dalekość tych dział nie przekracza 5100 m. wysokości, podczas gdy działa niemieckie strzelają na wysokość 6000 i 6500 metrów. Mamy naprawdę dobre samoloty myśliwskie, ale z 350 takich samolotów 140 jest nie wartych. Potrzeba było na nasze potrzeby 1000 samolotów myśliwskich. Z 340 bombardujących samolotów 150 jest nie najlepszych, a 150 są typu, który, jak okazało się teraz w Hiszpanii, nie stoi na wysokości zadania. Ubolewam — mówi de Kerillis — zwracając się do ministra lotnictwa, że pozwoliło na wywiez tylu samolotów do Hiszpanii. Pan mówił w komisji, że dostarczono do Hiszpanii tylko 14 samolotów „Deviate”

Przez Polskę do Monte Carlo

Kontrola na punkcie kontrolnym w Warszawie dla przejeżdżających z Tallina do Monte Carlo uczestników rajdu samochodowego otwarta była w środę wieczorem od godz. 22-ej m. 03 do 3-ej m. 33 w nocy z 27-go na 28-go b. m.

Tymczasem już o godz. 19-ej zaczęły zjeżdżać do Warszawy na punkt kontrolny wozy, które przekroczyły granicę w Chorzelech.

Do Warszawy przybyły one przez most Poniatowskiego, Aleję Ujazdowską do Alei Szucha przed lokal Automobilkłubu Polski. Wzdłuż ulic gromadziła się publiczność, oglądająca z zaciekawieniem przybyłe samochody. Pierwszy przybył do punktu kontrolnego o godz. 19-ej m. 06

6 „Potez”. To jest nieścisłe. Jeżeli pan zażąda wyjaśnienia mojej nieetykietki” pośpiej, odezłam panu listę wywiezionych samochodów, opowiem o metodach kontrabandy tego towaru i podam nazwiska pilotów.

Holender Van Stip Strien Nr. 65 na Fordzie. O tej samej godzinie przybył Francus Carlere Nr. 127 na Matfordzie i jako trzeci o godz. 19-ej m. 23 przybył startujący z Królewca Holender Gosten — Nr. 104 na małej maszynie M. G. Jest to jedyny zawodnik z przybyłych do Warszawy, który startuje w kategorii wołów mniejszych.

O godz. 19-ej m. 31 Francus Cordier Nr. 128 na Buick'u. O godz. 19-ej m. 32 przybył Anglik Nr. 124 na Lagondzie. O godz. 19-ej min. 43 przybył dr. Bilien wraz z panią Duclos (Francja) Nr. 37 na Renault. Zaś o godz. 19-ej m. 57 Estończyk Siitan Nr. 119 na Nash. Miał on lekki defekt w karburatorze, który natychmiast naprawiono.

W ten sposób już o godz. 20-ej wszyscy startujący z Tallina i Królewca znajdowali się w Warszawie. Otrzymał oni od Automobilkłubu pamiętkowe znaczki, upominki oraz mapy przejazdu przez Polskę.

SKŁADAJCIE ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przynieście każdy grosz, złożony na Konto KKO Nr. 11.

Wszyscy chcą — tylko buty nie chcą

Akcja pomocy zimowej prawdopodobnie nie okaże się efemerydą i nie zginie z ustaniem kryzysu. Wydaje się, iż asystujemy narodzinom stałej instytucji. Ta forma filantropii jest w naszym systemie gospodarczym czymś tak naturalnym, że i na przyszłość nie łatwo się bez niej obejdzimy. Jest to wynalazek, który społeczeństwa przyciętnie głodnym zrobiły dopiero dzisiaj, ale który prosił się na świat od stuleci. Dopóki będzie zima, oraz ludzie pozbawieni elementarnych środków egzystencji, dopóki pomoc zimowa nie przestanie być jednym z tych zwykłych aksjomatów praktycznego życia, którym żadna teoria nie odbierze sensu. Głodnym rakarnić, nagiego przyodzwać świętej prostoty prawdy tej nikt nie zdoła skomplikować.

Zależałoby więc na tym, aby akcja pomocy zimowej była od pierwszych chwil przemysłowa we wszystkich

szczegółach i zorganizowana na dalszą metę. Organizacja techniczna jest tu jedynym punktem nadającym się do dyskusji. Pod względem etycznym rzecz jest oczywista. Pod względem materialnym nie powinna (pomijam świadczenia pieniężne) stanowić większego obciążenia, gdyż przede wszystkim idzie o użytkowanie odpadków. Tutaj główna trudność sprowadza się do tego, jak w sposób możliwie najprostszy i najwygodniejszy uwolnić warstwę posiadającą od jej „starego obuwia” i jak następnie przekazać je warstwom nieposiadającym.

Gdyż i zamożniejsi i bezrobotni chcą — tylko buty nie chcą. Idiotyczny opór stawiają przedmioty te drobne, stare i śmieciowe przedmioty, zaturkujące atmosferę każdego mieszkańca. W szafie od lat siedzą przechowywanej jesienią, pożerana przez mołę i pluskwy, co do

Co mówią

posiadacze
superheterodyn
Telefunken

...moje czterolatnie Zosie potrafi doskonale obchodzić się z „LORDEM”. Same nastawia odbiornik, reguluje, łapie stacje całej Europy. Coż to za radość.

...stojący na stołku w salonie, „MAGNAT” wygląda wytwornie o kiedy się „odezwie” swoim wspaniałym tonem, staje się centralnym punktem zainteresowania i podziwu gości.

...a ten jest tak czysty i naturalny, że mój „ARTYSIO-KRATA” wydaje mi się szczytem techniki głośnikowej.

...nie mamy żadnych trudności w odbiorze najdroższych stacji radiowych. Nic nie szkodzi świetnego odbioru, a ten „PREMIERA” jest naturalny, żywy i czysty.

...chyba nie należy wystraszony Wasz „MAGNAT”. Niczego więcej nie wymaga od radiod odbiorcy, niż on bowiem wymaga.



RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI - Zaufanie Tysięcy

które nie miałem powzięć decyzji. Właściciel już jej nie nosił, ale ostatecznie mogła mi się kiedyś przydać, na wsi, przypuszcmy. Co prawda na wieś się nie wybierałem, a gdybym wyjechał, to i tak wzięłbym sobie walizkę. Wahałem się również, czy by jej nie przerobić na kurtkę sportową z klapakami i patką, a pozatym zamierzalem sprzedać ją handlarzowi.

Handlarz nie chciał dać za nią więcej, niż pięć złotych i wiedziałem, że ostatecznie miałem co najmniej na 15 zł, nie wzięłem więc pięciu zł., żeby nie stracić piętnastu. Tak miały lata. Od czasu do czasu przypominałem sobie o starej jesionce, lecz za każdym razem padałem ofiarą wewnętrznych sprzecznosci. Byłbym ofiarował ją komu w prezencie, ale nikogo nie miałem pod ręką, a nie chciało mi się wynosić starzyny na ulicę. Prayłym gdzieś się zapudziła, jak to dzieje się z nieużytkowanymi przedmiotami z mistyczną złośliwością kryjąca się pod kątach. Przypadkowo odnalazłem starke n. dwie szafy i ubrania, pod stołem zużytych kamizelek, gdy mołe zjadły mi parę flanelowych spodni.

Przedmioty bronią się przed wytręceniem. Zatrącenie niektórych mieszkań przechodzi pojęcie. Jak chętnie i z jaką korzyścią pozbyliśmy się wielu rzeczy, gdyby stać nas było na dostateczną energię i gdyby ktos za nas wziął na siebie ciężar dostarczenia ich, gdzie należały. Problem jest poważniejszy, niż by się zdawało. W przemysle żelaznym pracuje Centrala Zakupu Żelaza, trudniąc się skupianiem starego żelastwa i dostarczaniem go hutom. — Obrót jej roczny wynosi wiele dziesiątków milionów. Analogiczna instytucja w zakresie drobnych przedmiotów codziennego użytku mogłaby okazać się nie mniej zbawienne. Sprawy te nie są małą specjalnością i zabieram głos jedynie jako męczennik starzyny. Czy nikt nas nie uwolni od tej plagii? Czy akcja pomocy zimowej nie powinna stać się doroczną okazją wielkiego przyczyszczenia mieszkań i czy stowarzyszenia kłobocze nie miałyby tu nie do powiedzenia? Nie wystarczy kupić przedmiot i przynieść do domu. Trzeba jeszcze w odpowiednim czasie rozstać się z nim, gdyż w przeciwnym razie człowiek zostaje przywalony kupą gratów.

W. G.

